

Mirosław Piróg

Metoda konstruktywna jako punkt wyjścia hermeneutyki Jungowskiej

W 1909 roku Carl Gustav Jung poszerzył znacząco swoje badania nad ludzką psychiką, przechodząc od badań prowadzonych metodą skojarzeniowego¹ do obszernych studiów nad mitologią. Praca ta była wynikiem jego przekonania, że odnalezienie głębszego znaczenia nerwic i innych zaburzeń psychicznych jest możliwe tylko wtedy, gdy sięgniemy nie tylko do ich ontogenetycznych przesłanek, jak to czyniła psychoanaliza Freuda, ale dotrzemy także do ich źródeł filogenetycznych. Jak wyznaje w jednym z późnych listów, stawiał sobie pytanie: „Z jakiej psychicznej warstwy pochodzą przepastne i oszałamiające idee znajduwane w schizofrenii?”². Z obserwacji, jakie Jung poczynił w trakcie pracy w klinice psychiatrycznej Burghölzli, wyciągnął wniosek, że fenomenologia zaburzeń psychicznych wskazuje na ich pozaosobnicze źródła, niezależne od indywidualnej patografii chorego. Na przykład rdzenny kompleks każdej nerwicy może zostać ujęty jako motyw mitologiczny³. Zidentyfikowanie tych motywów było jego zdaniem konieczne dla procesu leczenia. Czynnikiem leczącym miało tu być hermeneutyczne poszerzenie pola interpretacji symptomów nerwicowych i psychotycznych, tak by sięgało ono poza okres wczesnego dzieciństwa ku mitologicznemu, zbiorowemu dziedzictwu ludzkości. W ten sposób wykroczył daleko poza stanowisko Freuda, modyfikując jego rozumienie nieświadomości, co doprowadziło w przeciągu paru lat do ich rozstania. Jak dobrze wiadomo Freud skupiał się wyłącznie na wspomnieniach biograficznych jednostki, uznając, że anamnestyczne przywołanie wypartych wspomnień biograficznych skutkuje uleczeniem nerwicy. Natomiast Jung, bazując na obserwacjach osób psychotycznych, twierdził, że

1 Zob. syntetyczny opis metody badania nieświadomości pacjenta za pomocą eksperymentu skojarzeniowego w: C.G. Jung, *Podstawy psychologii analitycznej. Wykłady tawiskockie*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1995, s. 65–74.

2 G. Adler, A. Jaffé (eds.), *C.G. Jung Letters*, vol. 1, trans. R.F.C. Hull, Princeton 1973, s. 562.

3 S. Shamdasani, *Jung and the Making of Modern Psychology*, Cambridge 2003, s. 214.

materiał pojawiający się w ich psychice jest pochodzenia pozaosobniczego i wymaga adekwatnego traktowania.

Jung nazwał metodę Freuda redukcyjną, czyli „sprowadzającą” całe życie psychiczne jednostki do wymiaru indywidualnego. Tak określa ową metodę w *Typach psychologicznych*: „Metoda objaśniania stosowana przez Freuda i Adlera ma charakter reduktywny, jako że obaj badacze dokonują redukcji do zjawiska życzenia czy dążenia, które – jak się w końcu okazuje – jest natury infantylnej czy psychologicznej. W wyniku takiego postępowania wytworowi nieświadomemu musi przysługiwać wartość niewłaściwej formy wyrazu; tak naprawdę nie można jej określić mianem symbolu. Redukcja zastosowana w stosunku do znaczenia wytworu nieświadomego przynosi niszczący skutek, jako że albo sprowadza go do jego historycznych stadiów początkowych, i ten sposób likwiduje, albo integruje go z tym procesem elementarnym, z którego wytwór ów się wyłonił”⁴. Głównym zarzutem Junga wobec metody redukcyjnej jest to, że sprowadza ona wytwory nieświadomości do pewnych podstawowych procesów – do wspomnień z dzieciństwa albo do manifestacji popędów, zwłaszcza popędu seksualnego. Przez to ta metoda jest zorientowana jednoznacznie na przeszłość jednostki. Ma ona swoją wartość terapeutyczną, ale wedle Junga znajduje zastosowanie tylko w ograniczonych przypadkach: „Nerwice młodych ludzi na ogół wynikają z kolizji między siłami rzeczywistości a nieadekwatną, infantylną postawą, która z przyczynowego punktu widzenia charakteryzuje się nienormalną zależnością od realnych lub wyobrażonych rodziców, a z punktu widzenia teleologicznego fikcjami, planami i aspiracjami nie do zrealizowania. Redukcyjne metody Freuda i Adlera są tu całkowicie na miejscu”⁵. Metodę redukcyjną można zatem najskuteczniej zastosować do analizy osób neurotycznych, które były prawie wyłącznym punktem zainteresowania Freuda, a nie do osób psychotycznych, charakteryzujących się bogatą produkcją symboliczną, którymi zajmował Jung w klinice psychiatrycznej Burghölzli.

Tuż po rozstaniu z Freudem, w napisanym w 1914 roku eseju *On Psychological Understanding* Jung przedstawia szerzej swoją metodę, którą nazywa konstruktywną albo syntetyczną, opartą na „prospektywnym zrozumieniu”⁶. Jung przyznaje, że metoda redukcyjna jest oparta na zasadzie

4 C.G. Jung, *Typy psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. II, Warszawa 1997, s. 512–513.

5 C.G. Jung, *Two Essays on Analytical Psychology*, CW7, trans. R.F.C. Hull, London 1990, s. 59.

6 C.G. Jung, *On Psychological Understanding*, [w:] Idem, *The Psychogenesis of Mental Disease*, CW3, London 1991, s. 181. Prospektywne rozumienie psychiki człowieka charakteryzuje myśl Junga od samych początków jego twórczości. W liście do Freuda z 1909 roku pisze: „Wydaje mi się, że gdzieś tu musi tkwić jakiś kompleks, tak w ogóle powiązany z prospektywnymi tendencjami indywidualnego ludzkiego. Skoro istnieje psychoanaliza, musi też istnieć jakaś psychosynteza, która podług tych samych praw stwarza przyszłość”. S. Freud, C.G. Jung, *Listy 1906- 1914*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2011, s. 123. Nawet w jego

przyczynowości, konstytutywnej dla nowożytnej nauki, natomiast metoda konstruktywna, opierająca się na perspektywie pierwszoosobowej, może narażać się na zarzut subiektywizmu. Jednak jego zdaniem to właśnie rozumienie prospektywne, a nie retrospektywne (kauzalne) może się istotnie przyczynić do naszego ujęcia procesów psychicznych. Jak pisze: „Proces stawania się może być uchwycony tylko syntetycznie albo prospektywnie”⁷. W jednym z późniejszych tekstów Jung czyni wyraźne rozróżnienie: „Jeśli trzeba zinterpretować jakiś fakt psychologiczny, należy przypomnieć sobie o tym, że to, co psychologiczne wymaga dwojakiego oglądu: k a u z a l n e g o i f i n a l n e g o. Świadomie mówię tu o oglądzie finalnym, pragnę bowiem uniknąć mylenia go z teleologią. Słowem ‘finalność’ chciałbym jedynie określić immanentną psychologiczną celowość. Zamiast o ‘celowości’ można też mówić o ‘zmyśle celu’. Wszystkie zjawiska psychologiczne charakteryzuje ów zmysł, nawet zjawiska czysto reaktywne, jak chociażby reakcje emocjonalne. Gniew wywołany wyrządzoną obrazą znajduje swój zmysł celu w zemście, ujawniany przez kogoś smutek ma swój zmysł celu w wywołaniu współczucia innych”⁸. Finalność procesów psychicznych wyraża się na przykład w jego rozumieniu funkcjonowania neurotycznych symptomów w ludzkiej psychice. Symptom jest nie tylko residuum przeszłych wydarzeń, swego rodzaju pozostałością po często traumatycznych wydarzeniach z dzieciństwa, lecz ma także swoją funkcję prospektywną – wyraża bowiem proces psychiczny mający swój cel, jakim jest uzdrowienie. „Psyche w dowolnym momencie – stwierdza Jung – jest z jednej strony rezultatem i kulminacją wszystkiego, co było, a z drugiej strony jest symbolicznym wyrazem wszystkiego co będzie”⁹.

Podjęcie finalistyczne pozwala odkrywać w treściach psychicznych ich aspekty prospektywne, a tym samym ujmować je jako symbole, albowiem to, co dla podjęcia przyczynowego jest faktem, dla podjęcia finalistycznego jest symbolem. Metoda psychologii analitycznej jest zatem prospektywna i syntetyczna, rozpatruje „fundamentalne myśli i impulsy nieświadomości jako symbole, wskazujące określoną linię przyszłego rozwoju (...). Z symbolicznego pojmowania (...) rodzi się postawa, która może być nazwana filozoficzną lub religijną, co wystarczająco charakteryzuje linie przyszłego rozwoju indywiduum (...). Pod wpływem samej tylko redukcji do przyczyn wzmocnieniu ulegają prymitywne dążenia osobowości, co jest pomocne tylko wtedy, gdy zostaną one zrównoważone przez jednoczesne

pierwszej publikacji z 1902 roku możemy odkryć owo prospektywne nastawienie: „Zjawiska podwójnej świadomości nie są niczym innym jak tylko kształtowaniem się przyszłej osobowości”. C.G. Jung, *O psychologii i patologii tzw. zjawisk tajemnych*, Tłum. E. Sadowska, Warszawa 1991, s. 113.

7 C.G. Jung, *On Psychological Understanding*, op. cit. s. 183.

8 C.G. Jung, *O istocie snów*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1993, s. 65.

9 C.G. Jung, *On Psychological Understanding*, op. cit. s. 185.

rozpoznanie ich wartości symbolicznej. Analiza i redukcja prowadzą do prawdy przyczynowej, a ta nie pomaga żyć, wzbudzając jedynie rezygnację i beznadziejność. Z drugiej strony, rozpoznanie właściwej wartości symbolu prowadzi do prawdy konstruktywnej i pomaga żyć; napawa nadzieją i otwiera drogi przyszłego rozwoju”¹⁰.

Klarowny przykład zastosowania metody konstruktywnej podaje Jung w swoim artykule *Funkcja transcendentna*, napisanym w 1916 roku. Przytacza tam prosty sen pewnej młodej kobiety: „Ktoś podaje jej wygrzebany z kurhanu wspaniały, bogato zdobiony miecz”¹¹. Skojarzenia pacjentki, będące podstawą wszelkiej hermeneutycznej pracy ze snem, odnoszą się do jej ojca, który miał błyszczący sztylet i był człowiekiem czynu o gwałtownym temperamencie. Miecz także kojarzy się jej z mieczem celtyckim i Celtami jako ludem charakteryzującym się siłą woli i namiętnością. Ozdoby na mieczu, jakie widziała we śnie, kojarzą się natomiast ze starożytną kulturą i mądrością, dziedzictwem ludzkości.

Następnie Jung przedstawia, jak mogłaby wyglądać interpretacja redukcyjna tego snu: „Pacjentka ma wybitny kompleks ojca oraz bogate fantazje erotyczne skupione na postaci ojca, który obumarł ją w młodym wieku. Pacjentka zawsze zajmowała pozycję matki, miała jednak silne opory wobec ojca. Nigdy nie mogłaby mieć męża podobnego do swego ojca, wybierała więc wbrew własnej woli partnerów słabych, neurotycznych. (...) Marzenie senne odsłania jej pragnienie, by posiadać ‘broń’ ojca. Hipoteza teoretyczna natychmiast by wskazała na falliczny charakter tej fantazji”¹². Na tym przykładzie wyraźnie jest widoczna charakterystyczna dla interpretacji redukcyjnej perspektywa osobowa, skierowana jedynie na przeszłość jednostki, a w dodatku sprowadzająca w tym przypadku sen nie tylko do wymiaru osobniczego, ale także ograniczająca jego znaczenie do założeń jednej teorii, teorii Freuda.

Następnie Jung przytacza swoją interpretację opartą na metodzie konstruktywnej: „Wydaje się, że pacjentce jest potrzebna taka broń. Jej ojciec miał broń. (...) Ta broń to prastare dziedzictwo ludzkości, ukryte gdzieś w pacjentce i wydobyte na światło dzienne w trakcie prac wykopaliskowych (analiza). Broń związana jest z wglądem, z mądrością, to narzędzie ataku i obrony. Bronią ojca pacjentki była namiętka, niezłomna wola, za pomocą której torował sobie drogę życia. Aż do tej chwili pacjentka zachowywała się dokładnie na odwrót, znalazła się jednak na takim etapie życia, na którym powinna wreszcie zrozumieć, że człowiek może też chcieć, że nie musi dawać się unosić, choć ona

10 C.G. Jung, *Critique of Psychoanalysis*, trans. R.F.C. Hull, Princeton 1975, s. 210–211.

11 C.G. Jung, *Dynamika nieświadomości*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. XIII, Warszawa 2014, s. 90.

12 Ibidem.

zawsze tak sądziła. Zasadzająca się na mądrości życiowej i wglądzie wola to prastare dziedzictwo ludzkości, które jest również jej własnością, dotychczas było ono jednak ukryte, albowiem również pod tym względem jest ona prawdziwą córką swego ojca, nie dostrzegając tego jednak, ponieważ była rozpuszczana i miała dziecięco-naiwne nastawienie. Zachowywała się na wskroś pasywnie i ulegała fantazjom seksualnym¹³. W interpretacji Junga mamy wyraźnie do czynienia z próbą ustalenia perspektywnego znaczenia snu, jego roli w całościowym funkcjonowaniu systemu psychicznego pacjentki. Jung odnosi się do symbolicznego znaczenia miecza, ukazując, jak psychika pacjentki wykorzystuje owo znaczenie do zbudowania narracji będącej nie tylko odbiciem relacji z ojcem, ale wskazującej potencjalne drogi jej przyszłego rozwoju. Miecz jest tu potraktowany nie jako znak, jak to czyni semiotyczna interpretacja Freuda, lecz jako symbol, który dzięki swym wielorakim, ponadjednostkowym znaczeniom może wywierać wpływ na psychikę, będąc, jak to określa Jung, transformatorem energii procesów psychicznych. „Metoda konstruktywna – twierdzi Jung – zmierza zatem do do ustanowienia sensu wytworu nieświadomego odnoszącego się do przyszłej postawy podmiotu”¹⁴. Poszukiwany sens jest konstelowany nie tylko w oparciu o zasoby osobiste, lecz także, a może przede wszystkim, w oparciu o „paralele mitologiczne i historycznoreligijne”¹⁵. Jung zastosował tę metodę w opublikowanym w latach 1911–1912 dziele *Wandlungen und Symbole der Libido*¹⁶, które stało się jedną z przyczyn rozstania z Freudem. Przedstawia tam obszernie komparatystyczne analizy fantazji młodej kobiety, nie znanej mu osobiście, argumentując na rzecz swojej tezy, że fantazje te możemy zrozumieć tylko w perspektywie przyszłości: „Świadome fantazje, odwołując się do materii mitycznej, opisują zatem pewne jeszcze czy już nie znane tendencje własnej osobowości podmiotu”¹⁷.

Jak zauważa Jung, w stosunku do metody interpretacji konstruktywnej można by wysunąć zarzut sugestii. Odrzuca go jednak natychmiast, argumentując, że żadna sugestia nie zostanie przyjęta, jeśli w nie istnieje dyspozycja wewnętrzna podmiotu do jej zaakceptowania. „Metoda konstruktywna – twierdzi – zakłada świadome zrozumienie, występujące u pacjenta przynajmniej potencjalnie, toteż możliwe do uświadomienia”¹⁸. Metoda konstruktywna pomaga w praktyce psychoterapeutycznej dzięki temu, że analityk, bazując na przeniesieniu, doprowadza pacjenta do przyjęcia nowej postawy. Dochodzi do tego dzięki zrozumieniu przeniesienia nie jako infantylnej projekcji postaci rodzicielskiej

13 Ibidem, s. 90–91.

14 C. G. Jung, *Typy psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. II, Warszawa 1997, s. 499.

15 Ibidem.

16 C.G. Jung, *Symbole przemiany. Analiza preludium do schizofrenii*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. III, Warszawa 1998.

17 Ibidem, s. 52.

18 C.G. Jung, *Dynamika nieświadomości*, op. cit. s. 88.

z przeszłości pacjenta, jak to widzi metoda redukcyjna, ale dzięki zrozumienia przeniesienia jako mającego swój cel. Odbywa się to poprzez traktowanie obrazu marzenia sennego, albo też symptomu nerwicowego, nie jako znaku (semiotycznie), czyli symptomu, który należy zlikwidować, ale, jak to pokazano powyżej, jako symbolu¹⁹. Dla Freuda marzenie senne albo symptom nerwicowy były znakami, jednoznacznie wskazującymi na źródło, z którego pochodzą, czyli konkretne zaburzenia popędu seksualnego. Natomiast dla Junga były one symbolami, czyli najlepszymi z możliwych w danej sytuacji psychicznej wyrazami treści nieświadomych. W stosowaniu metody konstruktywnej ważne jest zwrócenie uwagi na postawę świadomości, którą Jung nazywa „postawą symboliczną”²⁰. Postawa symboliczna jest wynikiem finalistycznego nastawienia świadomości, która jest przeciwstawiana przez Junga postawie redukcyjnej, czyli przyczynowej: „Interpretacji przyczynowej fantazja jawi się jako symptom stanu fizjologicznego czy osobistego, który stanowi rezultat poprzedzających go zdarzeń. Interpretacji finalnej zaś fantazja jawi się jako symbol, który za pomocą istniejących materiałów próbuje scharakteryzować czy ująć pewien cel, czy raczej linię przyszłego rozwoju psychologicznego”²¹. Metoda redukcyjna interpretuje dane zjawisko psychiczne jako znak, który swą jednoznacznością satysfakcjonuje intelekt, jednak z punktu widzenia metody konstruktywnej prowadzi to do zubożenia naszego życia psychicznego, odcinając podmiot od możliwości ujęcia perspektywnego, mającego zdaniem Junga żywotne znaczenie dla rozwoju psychiki.

Dzięki rozumieniu obrazów psychicznych jako symboli metoda konstruktywna prowadzi do uchwycenia subiektywnych wartości jednostki w kontekście wartości uniwersalnych, których źródło Jung określił jako nieświadomość zbiorową. Zauważa, że nawet wydawałoby się chaotyczne i bezsensowne konstrukcje mentalne osób chorych psychicznie mają swój cel. Omawiając słynny przykład Schrebera²² sugeruje, że: „Bliższe zbadanie przypadku Schrebera albo innych podobnych przypadków wykaze, że pacjentów tego typu pochłania pragnienie stworzenia nowego systemu świata albo tego, co określamy mianem *Weltanschauung*, częstokroć najdziwaczniejszego rodzaju. Celem ich

19 Odnośnie do pojęcia symbolu u Junga zob. M. Piróg, *Psyche i symbol. Teoria symbolu Carla Gustava Junga na tle ujęć porównawczych rzeczywistości symbolicznej*, Kraków 1999, s. 52–89; Idem, *Archetyp i symbol* [w:] H. Machoń (red.), *Przewodnik po myśli Carla Gustava Junga*, Warszawa 2017, s. 75–86. Idem, *Obraz, symbol, aktywna imaginacja*, [w:] I. Trzcńska, A. Świerżowska (red.), *Wyobraźnia w kulturze*, Kraków 2017, s. 43–52.

20 C.G. Jung, *Typy psychologiczne*, op. cit., s. 527.

21 Ibidem, s. 509.

22 D.P. Schreber, *Pamiętniki nerwowo chorego wraz z suplementami i aneksem dotyczącym kwestii w jakich warunkach osobę uznaną za psychicznie chorą można trzymać w zakładzie leczniczym wbrew jej zadeklarowanej woli*, tłum. R. Darda-Staab. Kraków 2006. Przypadek Schrebera analizował Freud: S. Freud, *Psychoanalityczne uwagi o autobiograficznie opisanym przypadku paranoi (Dementia Paranoides)*, [w:] Idem, *Charakter i erotyka*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. II, Warszawa 1996, s. 105–165.

jest, rzecz jasna, stworzenie systemu, który dałby im możliwość zasymilowania nieznanymi zjawisk psychicznych, a tym samym pozwolił im przystosować się do świata. Z początku przystosowanie to ma charakter subiektywny, jest to jednak konieczny etap przejściowy na drodze do przystosowania osobowości do świata w ogóle²³. Jego zdaniem tworzenie takiego systemu jest sposobem na opanowywanie psychicznego chaosu, nie wypływającym jednak ze świadomego zamiaru, czy też z interwencji lekarza, a z naturalnych, celowych dążeń nieświadomości. Pomimo tego, że nazywał swój pogląd finalizmem, jego ujęcie nieświadomości jest bez wątpienia teleologiczne²⁴.

Nieświadomość zbiorowa jest dla Junga swego rodzaju narzędziem hermeneutycznym, roboczą hipotezą, pozwalającą na interpretowanie rozmaitych zjawisk psychicznych: „Bez przyjęcia tej hipotezy marzenie senne jawi się jako zwykły *lusus naturae* – nonsensowny konglomerat strzępków wrażeń wchłoniętych za dnia²⁵. Jak to często podkreślał, używany przez niego termin „nieświadomość” wskazuje jedynie na naszą niewiedzę odnośnie do tego czym ostatecznie jest psychika²⁶. Odrzucał materialistyczną tezę, charakterystyczną nie tylko dla psychiatrii XIX-wiecznej, ale też dla psychologii współczesnej, która mówi, że psychika jest niczym innym, jak tylko wytworem neurobiologicznej aktywności mózgu²⁷. Jego zdaniem to naturalistyczne podejście nie jest w ogóle przydatne w praktyce psychoterapeutycznej, którą pojmował jako hermeneutykę prowadzącą człowieka do zrozumienia procesów przebiegających w jego psychice. Procesy te, jego zdaniem, jeśli są właściwie rozumiane przez świadomość, doprowadzają do integracji psychiki. Proces ten nazywał indywidualacją. Dochodzi do niego dzięki porzuceniu personalnego punktu widzenia i otwarcia się na pozaosobowy wymiar psychiki. „Linia życia jednostki jest wynikiem indywidualnych i zbiorowych tendencji procesu psychologicznego w danym momencie²⁸. Owo zjednoczenie tendencji indywidualnych i zbiorowych umożliwia amplifikacja, jak później nazwał swoją metodę konstruktywną²⁹, osadzająca dane zjawisko psychiczne w „tkance psychologicznej”, zbudowanej z „mitycznych, historycznych i kulturowych

23 C.G. Jung, *On Psychological Understanding*, op. cit. s. 189.

24 Jung używając terminu finalność chciał się odciąć teleologicznych interpretacji jego podejścia. Jednak współczesne badania wykazują jego powiązania z myśleniem teleologicznym końca XIX i początku XX wieku. Szerokie omówienie tego zagadnienia znajdujemy w trzeciej części książki M. Nagy, *Philosophical Issues in the Psychology of C.G. Jung*, New York 1991.

25 C. G. Jung, *Praktyka psychoterapii*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. VII, Warszawa 2007, s. 155–156.

26 Jak to stwierdza w jednym ze swych listów: „W pewnym sensie mogę powiedzieć, że nieświadomość zbiorowa jest dokładnie tym, co Kant nazywał Ding an Sich, czyli że jest po prostu negatywnym pojęciem granicznym”. C.G. Jung, *Letters*, vol. 1, Princeton 1973, s. 91.

27 Zob. Ch. Koch, *Neurobiologia na tropie świadomości*, tłum. G. Hess, Warszawa 2008.

28 C.G. Jung, *Two Essays on Analytical Psychology*, op. cit., s. 301.

29 Zob. S. Shamdasani, *Jung and the Making of Modern Psychology*, op. cit. s. 302.

analogii”³⁰. Pomimo swojego kantowskiego stanowiska co do niepoznawalności nieświadomości zbiorowej twierdził, że jest „naturalnym organem obdarzonym specyficzną dlań energią twórczą”³¹. Możemy przyjąć to stwierdzenie tylko wtedy, gdy jednocześnie mocno zaakcentujemy, że jest ono prawdziwe jedynie w obliczu równie twórczej i aktywnej postawy świadomości. To na świadomości spoczywa bowiem zdanie aktywnego reagowania i rozumienia manifestacji psychiki nieświadomej, tak jak to dzieje się w procesie aktywnej imaginacji, stanowiącej podstawowy sposób pracy z nieświadomością w praktyce psychologii analitycznej³².

Przez całe swoje życie Jung był namiętym hermeneutą. Przeważająca część jego dorobku to hermeneutyczne interpretacje rozmaitych tekstów – od *Wandlungen und Symbole der Libido*, opartego na wspomnieniach miss Frank Miller, opublikowanych przez Th. Flournoy, poprzez interpretacje tekstów zachodnich i wschodnich religii³³, seminarium poświęcone *Tak rzekł Zaratustra* Nietzschego³⁴, aż po obfite interpretacje tekstów alchemicznych³⁵. Teksty te były w jego ujęciu zapisem doświadczeń psychicznych tworzących je ludzi i stanowiły tym samym materiał empiryczny dla psychologii analitycznej, równie wartościowy jak badania kliniczne związane z psychoterapią pacjentów. Jak wspomina, wybrał studia medyczne, gdyż pociągły go nauki przyrodnicze. Jednocześnie zachował upodobanie do filozofii, samodzielnie studiując Kanta, Schopenhauera, Nietzschego, von Hartmanna i wielu innych. Ostatecznie zdecydował się na specjalizację w psychiatrii, do czego przekonała go lektura podręcznika Krafft-Ebinga, w którym autor nazwał psychozy „chorobami osoby”. Odnalazł zatem w psychiatrii „wspólny obszar doświadczeń faktów biologicznych i duchowych – obszar, którego dotąd wszędzie szukałem bez skutku. Tutaj było wreszcie miejsce, gdzie spotkanie natury i ducha stawało się faktem”³⁶. W dziele Junga znajdujemy próbę przekroczenia podziału na nauki przyrodnicze i humanistyczne, sformułowanego przez W. Dilthey’a, który dokonał ich metodologicznego rozróżnienia. Wedle Dilthey’a nauki przyrodnicze dążą do wyjaśniania zjawisk, a

30 A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, *Krytyczny słownik analizy jungowskiej*, tłum. W. Bobecki, L. Zielińska, Wrocław 1994, s. 31.

31 C.G. Jung, *Rebis, czyli kamień filozofów*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1989, s.192.

32 Zob. J. Chodorow (ed.), *Jung on Active Imagination*, Princeton 1997. Zapis osobistych doświadczeń Junga z aktywną imaginacją zawiera jego słynna *Czerwona Księga*. Zob. C.G. Jung, *Red Book. Liber Novus*, ed. S. Shamdasani, Philemon Series & W.W. Norton & Co, 2009.

33 C.G. Jung, *Psychologia a religia*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. VI, Warszawa 2005.

34 C.G. Jung, *Zaratustra Nietzschego. Notatki z seminarium 1943 – 1939*, tłum. R. Reszke, 2 tomy, Warszawa 2010.

35 C.G. Jung, *Psychologia i alchemia*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. IV, Warszawa 1999. Idem, *Mysterium coniunctionis. Studia o dzieleniu i łączeniu przeciwieństw psychicznych w alchemii*, tłum. R. Reszke, Dzieła t. V, Warszawa 2002.

36 C.G. Jung, *Wspomnienia, sny, myśli*, tłum. R. Reszke i L. Kolankiewicz, Warszawa 1999, s. 120–121.

nauki humanistyczne – do ich rozumienia³⁷. Bez wątpienia dla Junga rozumienie jest tym, bez czego psychologia nie może się obejść. Zarazem jest ona w jego ujęciu nauką empiryczną, ale taką, której zadaniem jest nieustanne interpretowanie poznawanych faktów, a więc jest nieoddzielna od szeroko pojętej hermeneutyki.

37 W. Kuderowicz, *Dilthey*, Warszawa 1987, s. 82.